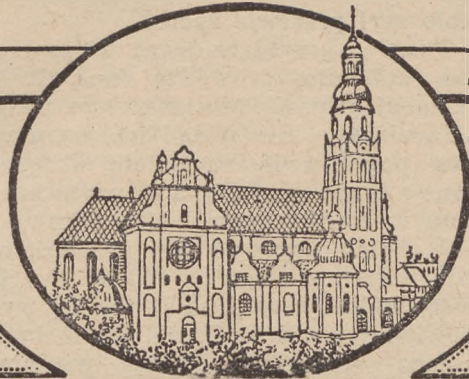


TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik IV

Bydgoszcz, dnia 5 marca 1933

Numer 10

Duch pokory w liturgji Wielkiego Postu.

Jednego, czego nam najwięcej dziś nie dostaje — to pokory. Nic dziwnego, żyjemy bowiem w epoce, którą słusznie nazywają epoką buntu. Wszystko dziś bowiem się buntuje więcej niż dawniej. Dzieci nie chcą słuchać rodziców, młodzi chcą panować nad starszymi, każdy się upiera i opiera, byleby za żadną cenę nie stać się pokornym. Jednego bowiem czego świat dziś nie lubi, — to pokory. Za to lubuje się w głupiej pysze, którą stara się sobie i innym zaimponować i która jemu samemu tylko imponuje. — Ponieważ kościół katolicki wie o tem dobrze, jak bardzo człowiek, mimo całej swej nędzy i ograniczoności jest skłonny do wynoszenia się nad drugiego, jak łatwo mu grzeszyć pychą, tym grzechem iście szatańskim, — przeto w okresie Wielkiego Postu podkreśla i akcentuje bardzo silnie cnotę przeciwną pysze czyli pokorę. Człowiek, który żyje głęboko życiem kościoła i który stara się wniknąć w nadzwyczaj piękne ceremonie liturgiczne podczas Wielkiego Postu, — ten musi w tym okresie pokutnym zauważyć, że obok pokuty biegnie równolegle w modlitwach mszalnych W. Postu także akcentowanie ducha pokory. Kościół katolicki bowiem bardzo dobrze rozumie, że bez pokory niema żadnej pokuty, żadnego prawdziwego nawrócenia się, żadnego szczerego żalu i żadnej godnie odprawionej spowiedzi. Pokora, która sprawia, że człowiek uznaje siebie za „proch ziemi“ — jest fundamentem najbardziej konieczny, fundamentem, na którym można budować cały gmach pokuty w duszy ludzkiej i całą poprawę na nowe życie. — Na wstępie do W. Postu wita nas Kościół Popielcem, w którym kapłan posypuje głowy nasze popiołem. Popielec jest aktem nietylko pokutnym, lecz także najwyższym aktem pokory,

bo człowiek swą dumną głowę schyla pokornie pod szary proch popielny i swe pyszne myśli o sobie odrzuca w pył, pomny, że jemu samemu pozostało być tylko i tylko „prochem ziemi“, bo jest rzeczywiście wobec majestatu Bożego prochem i w proch się obróci“. — Modlitwy mszalne podkreślają bardzo dobitnie pobudki, dla których musimy być pokornymi. Raz dlatego, iż żeśmy się stali „bardzo biednymi“ dla nieprawości naszych i gdy by nas Bóg wezwał dzisiaj na Sąd przed Siebie, to stanęlibyśmy przed Nim z próżnymi rękami, bo zasług nie mamy żadnych, które moglibyśmy się pochlubić przed Sędzią naszym, Panem Zastępów. Owszem, sumienie nasze obarczone tysiącami grzechami i występkami, wykazałoby same deficyty i długi, jakie jesteśmy winni Bożej Sprawiedliwości. Ewangelja 1-szej niedzieli Postu stawia nam pokorę Pana Jezusa przed oczy nasze, który mógł ukazać podczas kuszenia na górze swą moc Boską, a jednak chcąc nam dać przykład swej pokory, nie uczynił tego. — Do różnych modlitw dodają oracje mszalne słowa pokory: „błagamy Cię Panie pokornie“ lub „do Ciebie Panie podnoszę z niskości duszę moją“, albo „Boże, który widzisz, że sami z siebie jesteśmy bezsilni“, lub „Wejrzyj Panie na poniżenie moje“. — Oto liczne zwroty, które Kościół katolicki akcentuje swoją pokorę przed Bogiem, wiedząc dobrze, że Bóg dobry i łaskawy jeno „pysznym się sprzeciwia, a sercem skruszonym i żalującym Bóg nie gardzi“. Wszystkie te modlitwy nacechowane pokorą niemal dziecięcą jedno mają na celu, oto tą pokorą pragną rozbroić zagniewaną sprawiedliwość Bożą, a nam samym wlać do serca tę prostotę dziecięcą i uniżoność, jaka jedynie przystoi dzieciom bożym, często grzeszącym. — Obok modlitw

mszalnych pokory. Upadając bowiem w myśli do stóp Chrystusa, tylokrotnie upadającego pod Krzyżem, — serce nasze i umysł nasz musi spokojnie całkownie, ponieważ widzi pokorę Chrystusową, którą Syn Wiecznej chwały musi płacić za grzechy nasze. W całym okrucieństwie męki Chrystusowej dopiero dusza nasza pojmuje, jak się Bóg-Człowiek uniżył, na jaki prawdziwie nie ludzki, lecz Boży akt pokory się zdobył, by pokazać światu, jakim złem jest pycha, a jaką wartością nieśmiertelną ma cnota pokory. Prośmy tedy, by „Jezus cichy i Serca pokornego, uczynił serca nasze według Serca Swego“, — a słodko nam kiedyś przyjdzie umierać w Panu!

B. M.

W ogrójkcu.

Zostańcie tutaj i czuwajcie
I módlcie się, — tak rzekł Pan Chrystus
I w głębi Oliwnego tam ogrodu
Konania mękę rozpoczyna. — Czuwajcie
Po raz wtóry do nich rzecze
I na twarz padł, a krople krwi
Wciąż płyną — z nimi gorzkie łzy...
Czuwajcie — módlcie się!
Godziny jednej czuwać nie możecie?
„Ode Mnie odejm chwilę męki i konania
O zmiłuj się, mój Ojczy i mój Panie!“
Ach, jeśli można bierz kielicha te gorycze
Skróć me cierpienia...
Miljardy krocie dusz przede Mną się
[przesuwa
I grzechów ich są niezliczone roje...
I tyle znieść dla dla niewdzięcznego ludu
I nie żałować mam, ni krwi Swej, ani
[trudu.
Ode Mnie Mnie — ten krzyż, bo za ciężki
[On,
Na krzyżu widzę śmierć — mój zgon.
Na ziemi szatan swe rozpostarł sieci.
O, Ojczy Mój
Twa wola niech się stanie!
Ach! tylko zbaw duchowe Moje dzieci.

Refleksje.

Ostatnio czytałem w gazecie... „W jednej ze szkół powszechnych w Małopolsce odbywała się wizytacja. Gdy do klasy wszedł wizytator, dzieci powstały i starym zwyczajem powitały go słowami... „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Wizytator nic na to nie odpowiedział, po chwili dopiero rzekł: „Dzień dobry wam dzieci“. Dzieci do innego przyzwyczajone pozdrowienia odpowiedziały chórem „Na wieki wieków“... Wizytator był wyraźnie rozgniewany. Kierownik szkoły dostał surowe upomnienie. Dzieci nie powinny witać nikogo pochwaleniem Boga.

Zdumiony przejrzałem raż jeszcze notatkę. Czyżby to rzeczywiście było w Polsce... Może pomyłka. Niestety było to prawdą...

Różne myśli zaczęły cisnąć się do głowy... Są ludzie którzy walczą z Chrystusem pod wszelką postacią. Zawadza im Jego niezłomne prawo w życiu. Chcą wyrugować je z niego, chcą rozbić uświęconą sakramentem rodzinę... Powstaje, w gmatwaninie zasad „Moralnych“, głoszonych przez ludzi wolnomyślnych, hasło, „Precz z Chrystusem“. Walczy się z Bogiem pod wszelką postacią. Kilka lat temu paru uczonych profesorów w Poznaniu domagało się usunięcia krzyża ze sal uniwersyteckich. Był podobno wśród nich jeden, który twierdził, że wykładać nie może, kiedy nad nim wisí Chrystus...

Religia to rzecz prywatna każdego człowieka, mówią wolnomyśliciele. Dlatego Bóg powinien zniknąć ze szkoły, z sądu, z ustawodawstwa, z życia rodzinnego i państwowego... Dziwna rzecz, że ci panowie, co nienawidzą Boga, nie powiedzą sobie: „Nienawiść do Boga, to moja prywatna sprawa“ — lecz rozwijają propagandę wolnomyślicielską i bezbożniczą. Dość przejrzeć takie pisma jak „Wolnomyśliciel“ czy „Racjonalista“ lub wreszcie osławione „Wiadomości literackie“... aby zaobserwować, jak w pismach tych aż kipi od roboty bezbożniczej...

„Naród trzeźwieje“ — wołają wolnomyśliciele.

Trwa robota podła, nieraz krocia, ukryta... to znów jawna. Pogańskie hasło rozlega się z ust, prowadzących planową robotę wolnomyślicielską i bezbożniczą... „Precz z krzyżem“... A naród „trzeźwieje“. „Są rezultaty“... Oto smutny obraz...

Blade światło latarni pada ukosem na wznoszący się w rogu więzienia drewniany pomost... Szubienica... Jest coś potwornego w tem tragicznym wiązaniu belek, które dźwigać mają

ciało zbrodniarza, gdy pętla zaciśnięta około szyi przerwie życie...

Ponuro zgrzytnęły drzwi więzienia. Pod szubienicę prowadzą Jana Grelkę, zabójcę śp. Ks. Masłowskiego. Oczy ma związane, nie widać ich wyrazu, usta pogardliwie zaciśnięte, skrępowane z tyłu ręce. Stąpa pewnym krokiem z hardo podniesioną głową... Nie chciał pogodzić się z Bogiem. „Nie wierzę w Boga“ mówi do swych sióstr, które go zaklinają, aby się wyśpowiadał przed śmiercią. Mimo brutalnego zachowania się więźnia, ksiądz towarzyszy mordercy na miejsce stracenia, błaga go, aby powtarzał chociaż słowa modlitwy. Za chwilę przecież będzie przed Bogiem... „Synu przynajmniej krzyż pocałuj“ — mówi ksiądz. „Nie chcę waszych Bogów“ i silnie odpycha krzyż. W oczach księdza zabłyśły łzy. Modli się żarliwie... W tej chwili kat pociąga złożony na szyję zbrodniarza stryczek. Ciało zawisło bezwładnie. Lekarz stwierdza śmierć. Dusza zbrodniarza stanęła przed Bogiem, którego zapierał się i odrzucał w ostatniej chwili życia...

„Nie chcę waszych Bogów“... Odrzucił krzyż. Czy to nie „Piękny rezultat“ potwornej pracy bezbożniczej...

„Są rezultaty walki z Bogiem“. Niech cieszą się ci, co Chrystusa wyrzucić chcą ze szkoły z sądu, z ustawodawstwa, z życia. Bandyta odepchnął go w ostatniej chwili. Niech cieszą się z roboty swojej... ale my katolicy mamy łzy w oczach.

Czy to wystarczy.

Czy może trzeba okazać coś więcej nad łzy... Czy nie należy przede wszystkim ratować tych nieszczęśliwych, których w szpony swe bierze propaganda niewiary i grzechu? Czyż nie trzeba wejść z apostołską pracą katolicką w środowisko podobne, w jakim wychował się na zbrodniarza Grelka, iść do tych, których trądem dotknął kryzys materialnych i moralny...

Może kto powie: „Azali jestem stróżem brata mego?...“ Słyszeliśmy już kitdys ten głos. Był to obłudny głos Kaina bratobójcy. Tak odpowiedzieć nie możemy, szczególnie my, którzy w Akcji Katolickiej pracujemy. „Bliźni mnie nie obchodzi“ — takie powiedzenie ta zaprzeczenie idei apostołstwa, której to idei chcemy być najgorliwszymi wyznawcami.

Cóż tedy robić...

Stoimy w obliczu kryzysu, bezrobocia, nędzy i wrogiej agitacji które pogłębiają bagno zło. Bagna tego w tej chwili nie osuszamy, kryzysu i bezrobocia nie pogrzebiemy, ale czyż dlatego mamy być bezczynnymi wobec strasznej choroby społeczeństwa? Są leki, które dać możemy, aby skutki choroby osłabły.

Jakież to leki?

Jeszcze nie przebrzmiało echo morderczego strzału na ul. Lubrańskiego, a oto garstka szlachetnych zapaleńców, w jednej z poznańskich parafii zajęła się stworzeniem dla bezrobotnych i bezdomnych Ogniska im. śp. ks. Masłowskiego.

Oto pełne zrozumienie potrzeb chwili...

Służba Boża.

Pierwsza niedziela Postu.

Wkraczamy w drugą część okresu Wielkanocy we W. Post i jesteśmy na drugim stopniu przygotowania się do Wielkiejnocy. Od dzisiejszej niedzieli aż do Wielkiego Czwartku jest 40 dni, dlatego też dawniej (przed VII wiekami) zaczynano post w tę niedzielę, później dopiero przesunięto początek W. Postu na Środę Popielcową.

Ściśle biorąc nie jest W. Post przeznaczony wyłącznie na rozważanie Męki Pańskiej (Gorzkie Żale), jest to czas skupienia, pokuty i umartwień. **Musimy wejść w siebie i przemienić się.**

W pierwszych wiekach chrześcijańskich W. Post był dla katechumenów (ci, którzy mieli przyjąć chrzest we W. Sobotę) czasem najbliższego wiekiem) zaczynano post w tę niedzielę. we W. Sobotę.

Treścią i myślą przewodnią W. Postu jest uświęcenie wewnętrzne czło-

wieka przez rozważanie życia i nauki Chrystusa. Męka i śmierć P. Jezusa występuje wyraźniej dopiero w dwu ostatnich tygodniach W. Postu. Ciekawą rzeczą jest i to, że we W. Poście na każdy dzień jest osobna Msza św.

Dzisiejsza Msza św. jest wprowadzeniem do W. Postu. Co mamy czynić (jak odprawiać post i umartwienie). Zapisujemy się do szkoły, gdzie uczą walki pod znakiem Chrystusa. W tej szkole sam **Chrystus jest bojownikiem i nauczycielem a przeciwnikiem, z którym i my musimy walczyć, szatan, świat i ciało nasze.** Św. Paweł tylko zaznacza w lekcji dzisiejszej, jak ważny jest ten W. Post dla duszy naszej. Przez post i umartwienie nic nam się nie stanie; Bóg jest z nami i dlatego też psalm 90 tak często bywa śpiewany. Odmawiaj zatem często pieśń „Kto się w opiekę“, która jest tłumaczeniem tego psalmu.

Ks. Ta. Bor.

W służbie misji zagranicznej.

Dnia 6 stycznia odbyło się przy zupełnie wypełnionej sali Domu Katolickiego walne zebranie P. D. R. W. połączone z akademią misyjną. W zastępstwie ks. dyrektora Skoniecznego zagaił ks. Müller zebranie słowem wstępnym w którym podkreślił znaczenie misyj w rozwoju chrześcijaństwa.

Po odczytaniu protokołu z odbytego walnego zebrania roku ubiegłego, który został przyjęty, przystąpił setnik p. Górski do sprawozdania za rok 1932. Na rok 1932 przejęto 544 członków; przystąpiło 83 a ustąpiło (wyprowadziło się, zmarli, skreślono) 60, zatem pozostaje na rok 1933 567 członków. Składkę zebrano: członkowskich zwyczajnych 1561,57 zł., nadzwyczajnych 10,63 zł., z przedstawiem i wieczorków misyjnych 49,52 zł., za kartki wpisowe 10 zł., razem 1.631.72 zł. Oprócz tego kilka funtów staniolu i znaczków. Jeżeli porównamy rok 1931 z rokiem 1932 to ubytek w składkach wynosi 416,02 zł. Tłomaczy się to wprawdzie — jak wszędzie — kryzysem, bezrobociem, bowiem około 80 członków nie płaciło wcale względnie tylko częściowo składki obowiązującej. Sprawozdawca twierdził, że uznawszy w dużo wypadkach marne położenie członków, jednakże zauważyć można pewne uchylenie się od obowiązków płacenia składek innych członków, którzy pod depresją gospodarczą nie cierpią. Polega to na tem, że nie umiemy ponieść ofiar na tak ważny cel. Wypalić jednego papierosa tygodniowo mniej jak zwykle, spożyć mniej cukierków (składy cukierków prosperują!) a będzie grosz na składki misyjne. Podawasz zestawienie wpływów

wszystkich diecezji w Polsce za rok 1931 (według miesięcznika „Misje Katolickie“ z maja 1932 r.) zaznaczył mówca że diecezja gnieźnieńska i poznańska stoją na 2-gim miejscu. Jeżeli się przeprowadzi porównanie wpływów ogólnych na misje z zamieszkałymi w Polsce katolikami to przypada na każdego katolika 2 gr. rocznie. Wynik nie bardzo dodatni ale za to nie można już winić członków P. D. R. W. lecz tych, którzy nie mają zrozumienia względnie nie wyczuwają w sobie obowiązku składania ofiar na misje i misjonarzy którzy się poświęcają pracy misyjnej wśród pogan. A przecież każdy katolik bez wyjątku zobowiązany jest do rozkrzewienia wiary św.; nie mając zaś sposobność do tego, winien modlitwą i jałmużną dopomóc misjonarzom do głoszenia słowa Bożego.

Po odczytaniu krótkiego artykułku „Polka o Malgaszach“ zabrał głos ks. Müller do referatu: „Azja i jej możliwości misyjne“. Referent dużo i barwnie mówił między innymi o „zółtem niebezpieczeństwie“. Zkolei przystąpiono do wyboru uzupełniającego setnika i dziesiętników.

Nazwiska i mieszkania wszystkich setników i dziesiętników poda się w jednym z najbliższych nr. Tygodnika do wiadomości ogólnej. Ks. Dyr. podziękował wszystkim, tak setnikom, dziesiętnikom, jako i członkom za złożone ofiary oraz za pracę na rzecz misyj.

Zakończono akademię bardzo udatnionymi obrazkami scenicznymi z życia misji.

przewyższy wszystkie dotychczas urządzane.

Na zakończenie tego mojego krótkiego szkicu o Kole Przyjaciół Młodzieży zanoszą gorącą prośbę do wszystkich, którym los naszej bezrobotnej, katolickiej młodzieży nie jest obojętny, **aby licznie zapisywali się do Koła Przyjaciół Młodzieży.** Obowiązki są tak śmiesznie małe, że ta drobna składka (wysokość jej zależna od członka!!!) nikogo od wstąpienia do Koła odstręczać nie powinna. Szczególnie gorący apel wznoszę do serc tych Parafjan, którzy nie należą jeszcze do żadnej organizacji, albo są bezdzietni. **Nieraz bezdzietna starość jest źródłem zgryzoty i niechęci do życia.** Poświęćmy ją młodzieży naszej, a otrzymamy nie tylko błogosławieństwo Boże, ale sami od młodzimy się na duchu i ciele, bo kto z młodzieżą przebywa, ten aż do grobowej deski zawsze młodym będzie. **Bądźmy apostołami Chrystusa wśród młodzieży naszej, a wечно żyć będziemy we wiecznej młodości!**

Mysz na ołtarzu.

Historja prawdziwa, opowiedziana ku odświeżeniu pamięci.

Onego czasu, gdy... a było to dawno, bardzo dawno... wówczas gdy ci, co są dziś starymi, byli młodymi, a może nawet wcale jeszcze nie żyli, — a ci, co byli wówczas młodymi, dziś bardzo się postarzel.

Ja byłem wtedy młodzieńcem chłopczakiem i jako student gimnazjalny lubiłem w czasie wakacyj włóczyć się po kraju z kilku kolegami... Dziś to się nazywa „krajoznawstwem“. Wówczas nie miało osobnej nazwy, lecz było miłością ojczystej ziemi, którą ojcowie nasi, rozbitki różnych powstań narodowych, w serca nam zaszczipiali.

Dnia jednego świat był piękny i słońce jasno świeciło, gdy zaszliśmy do małej miejsciny w górach i zastaliśmy tam dużo ludzi zwiedzających nasze biedne góry i zachwycających się pięknosciami przyrody. Ale nie wszyscy przybyli tam z zamiłowaniem do ojczystej ziemi... Byli i tacy, którzy dla jakichś innych powodów tam się znaleźli... Opasłe grube żydy z wielkimi nosami i długimi brodami i germany, pewni siebie, bezczelni, na naszej ziemi rozpierający łokciami wszystkich tych, którzy z wielkiej miłości do kraju i jego zabytków, tam się znaleźli.

Oglądaliśmy stary modrzewiowy kościółek, pochylony ku ziemi, tak mały, że za ledwie wszyscy mogliśmy się w nim pomieścić.

Prowadził ksiądz staruszek, może tak stary jak kościółek, a może starszy, bo onego czasu zaci ludzie długo

Koło Przyjaciół Młodzieży w naszej parafji.

Niedawno utworzyło się za inicjatywą ks. Müllera przy parafji naszej Koło Przyjaciół Młodzieży. A utworzyło się ono w tym celu, aby **materiałnie i moralnie** wspierać młodzież naszą, szczególnie męską, która w dzisiejszych krytycznych czasach najwięcej wymaga troski najstaranniejszej i czujnej opieki. **Prezesem tego Koła został energiczny i bardzo dzielny na swem stanowisku p. Bronisław Kruszczyński,** wielki i zapałony przyjaciel młodzieży, który pracę prowadzi w należytem tempie. Skarbnikiem został wybrany p. Domrzański, a sekretarzem p. Dalkowski, obaj młodzi, ale pełni zapału i poświęcenia pracownicy na niwie społecznej. Członków wprawdzie chwilowo Koło liczy, niewiele, bo za ledwie kilkunastu, ale jesteśmy pewni, że liczba ich za sprawą agitacji i propagandą Zarządu niebawem wzrośnie.

Koło będzie odbywało swe kwartalne zebrania, na którym ks. patron Müller wygłaszać będzie referaty bardzo ciekawe z zakresu wychowania młodzieży. Składka w Kole jest bardzo minimalna. Prócz tego członek Koła może brać czynny udział w życiu i zebraniach naszej młodzieży, nad którą sprawuje rolę członka patronatu, który to patronat, z dniem powołania Koła do życia, przestał istnieć.

O tem jak żwawo Zarząd Koła zabrał się do roboty świadczyć może fakt że w tak krótkim czasie zdołał już postarać się **o darmowe warsztaty pracy,** dla naszych bezrobotnych druhów, w których to warsztatach będą mogli sporządzać wszystkie swoje eksponaty na przyszłą, w niedalekiej przyszłości otwartą, wielką wystawę „Gwiazdy“, która ilością swą, jakością oraz wspaniałością

żyli... chwalcą Boga nietylko modlitwą, ale swojemi czynami i życiem.

Stanęliśmy wszyscy w bogobojnym skupieniu przed obrazem Panny Najświętszej, a obraz ten na całą Polskę sływał cudami... Takich obrazów jest i zawsze dużo było w Polsce, boć Ona jest Królową Korony Polskiej i od wieków stale tu przebywa.

Ksiądz ukląkł i pochylił korne czoło swojej twarzy wyrazistej, ascetycznej... Wszyscy za nim padliśmy na kolana. Stał tylko, rozglądając się na wsze strony, jeden opasły Prusak, wypinając swój brzuch wypukły, opasany dużym złotym łańcuchem... stał z widocznym lekceważeniem naszego przejęcia się modlitwą.

Wśród wielkiej ciszy, wskazując palcem na ołtarz, zapytał Prusak:

— Proszę księdza, tam na ołtarzu wisi mysz? Co to znaczy?

Kiedy staruszek spojrział na niego swojemi dobrimi oczyma i rzekł:

— Tak, to jest istotnie srebrna mysz, jako wotum dla Najświętszej Matki i Królowej tego kraju.

— A co to znaczy? — pytał dalej — jestem z Gniezna, widziałem tam ołtarze, byłem nieraz w katedrze... ale takiej myszy tam niema. Czy wy do tej myszy także się modlicie?

— Byłoby to daremną pracą, aby panu to wytłumaczyć — rzekł staruszek — ale dla innych obecnych powiem, jak to było:

— Przed bardzo, wielu laty plaga myszy nawiedziła te strony. Miliony gryzoniów wędrujących niszczyły nam plony i pola i w domu. Wtedy ktoś rzucił hasło, aby jako wotum ofiarować na ołtarzu srebrną myszkę, w tej intencji, aby Bóg odwrócił tę klęskę... I tak się stało. Lud rzucił się do składek i wkrótce na ołtarzu po nabożeństwie zawiesił srebrną myszkę. Myszy od nas się zabrały... wywędrowały.

Prusak głośno śmiać się począł; głośno i beczelnie.

— I ksiądz w to wierzysz?

Cicho się zrobiło, jeszcze ciszej, jak w chwili podniesienia podczas ofiary świętej.

Ksiądz patrzył staremi oczyma dookoła; brwi ściągnął a z pod nich jakieś błyski triumfalne świeciły w jego spojrzeniu. Po chwili rzekł doniosłym głosem:

— Niel

Zamarł nam oddech w piersiach i zdawało się, że stanie się coś wielkiego w tym kościółku małym.

— Nie — powtórzył ksiądz. — W mysz nie wierzę, ale wierzę w skuteczność modlitwy. Gdyby samo powieszenie myszy było skuteczne, to bylibyśmy już dawno w gnieźnieńskiej katedrze powiesili na ołtarzu... złotego Prusaka.

Juljusz Gizowski.

Komonikat S. M. P. „Gwiazda“

Dnia 8-go marca przypada 25-lecie S. M. P. „Gwiazda“ dawniej Tow. Terminatorów). W dniu tym o godz. 7-mej rano odprawi się Msza św. za zmarłych druhów S. M. P., założyciele i sympatyków „Gwiazdy“.

WYKŁADY LIGI KATOLICKIEJ

8-go marca, o godz. 7-mej wiecz. Referat wygłosi ks. Majchrzak. Uprasza się przynieść Pismo św.

OFIARY.

P. Gl. złożyła 5,— zł. do św. Tereski, św. Antoniego i św. Teresy z podziękowaniem za odebrane łaski.

Na Budowę Domu Katolickiego: N. N. 1,— zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Konferencja Męska św. Wincentego ą Paulo

zawiadamia, że **Zebranie Ogólne Konferencji** odbędzie się w przyszłą środę, dnia 8 marca br., o godz. 7,30 wieczorem w Ognisku Parafjalnem.

Nadzwyczaj zajmujący referat wygłosi Ksiądz Profesor Reiter.

Nazajutrz ogólnego zebrania, t. j. w czwartek o godz. 7-mej rano mają wszyscy członkowie obowiązek stawić się na Mszę św. żałobną, która odprawiona zostanie za duszę zmarłych członków.

Uprasza się o liczny udział w zebraniu ogólnem jak również o stawienie się na Mszę św. żałobną.

Zarząd.

Komunikat

Stowarzyszenia Pań Wincentek.

Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 8 bm., o godz. 17 w salce parafjalnej, na którym wygłoszone zostaną dwa referaty.

Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Gertychowa, przewodnicząca.

Porządek nabożeństw.

5. 3. Pierwsza niedziela Postu.

Ewangelja u św. Mat. 25, 31—46.

Godz. 7,00 Cicha Msza św. z kazaniem (śpiewanie godzinek).

Godz. 8,00 Cicha Msza św.

Godz. 9,00 Msza św. z kazaniem dla dzieci

Godz. 10,00 Suma z kazaniem.

Godz. 12,00 Cicha Msza św. z kazaniem.

Godz. 14,00 Chrzty i wywody.

Godz. 15,00 Gorzkie Żale z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W dni powszednie Msza św. o godz. 7,00, 7,45, 8,30 i 9,00.

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 7-jej rano, w dni przedświąteczne od godz. 17—19 i o godz. 20.

7. 3. Wtorek.

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

8. 3. Środa.

Patrz ogłoszenia parafjalne.

9. 3. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

10. 3. Piątek.

Godz. 18,15 Droga Krzyżowa.

11. 3. Sobota.

Godz. 8,30 Wotywa z litanją do Matki Boskiej.

12. 3. I Niedziela Postu.

Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

OGŁOSZENIA PARAFJALNE.

Suche dni z postem ścisłym przypadają w środę 8, w piątek 10 i w sobotę, 11 marca.

W CZYŻKÓWKU.

5. 3. Niedziela.

Godz. 8,00 Msza św. cicha.

Godz. 10,00 Suma z kazaniem.

Godz. 13,30 Chrzty i wywody.

Godz. 15,00 Gorzkie Żale.

W dni powszednie Msza św. o godz. 7,00. **Droga Krzyżowa odbywać się będzie w piątki przez cały W. Post o godz. 17.**

ZEBRANIA.

5. 3. Niedziela.

Żyw. Róż. Ojców i Młodzieńców. Zebr. po sumie.

S. M. P. „Orzeł“. Zebranie po sumie.

Żyw. Róż. Matek. Zebr. po Gorzkich Żalach.

9. 3. Piątek

Stow. Dzieciństwa P. Jezusa. Zebranie o godz. 16 w kaplicy.

ŻYWY RÓZ. MATEK W CZYŻKÓWKU urzędza w niedzielę, 5 marca, o godz. 19 w sali p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej przedstawienie amatorskie p. t. **Św. Germana.**

Uprasza się o liczny udział.

Kalend. bractw i towarzystw

5. 3. Niedziela.

Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 2.

Żyw. Róż. Młodzieńców. Zebr. po Gorzkich Żalach.

III. Zakon. Zebr. po Gorzkich Żalach.

Tow. Kobiet „Jutrzenka“. Zebr. po Gorzkich Żalach.

6. 3. Poniedziałek.

Sekcja Dobroczynności. Walne zebranie o godz. 19 w Ognisku Par.

Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebr. zarządu o godz. 19,30.

7. 3. Wtorek.

Stow. Dzieciństwa P. Jezusa. Zebr. o godzinie 16.

8. 3. Środa.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie urozmaicone oddz. młod. o godz. 19.

Tow. Abstynentów i Bractwo Wstrzemięzliwości. Zebranie o godz. 18 w Ognisku Parafjalnem.

9. 3. Czwartek.

S. M. P. „Gwiazda“. Zebranie plenarne o godz. 19,30 w salce par.

12. 3. Niedziela.

Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 3, zebranie po Gorzkich Żalach.

S. M. P. „Promyk“. Zebr. plen. po Gorzkich Żalach.